

Cena pojedynczego egzempl. 12 gr.

Gazeta Grudziądzka

w Imię Boże!

Niech będą pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Wdanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centraln. kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osiań”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przypłata wynosi kwartalnie wraz z odnośzeniem do domu złotych 3,90.

w Wolnem Mieście Gdańsku 7,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 6,50 belgów, w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 kon. czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6,00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 14-go lipca 1936 r.

Pokłosie z pokłosa!

II.

Jeżeli ktoś chciałby ustalić siłę Stronnictwa Ludowego na podstawie ilości biorących udział w święcie ludowym, byłby w grubym błędzie. Nie w mniejszym błędzie znalazłby się ten, co ten udział tłumaczyłby zwyczajną paradą, lub chęcią pokazania się, po starym zwyczaju.

Wprawdzie ilość chłopów, nie chcących za żadną cenę opuścić domu i wsi, niesłychanie zmalała, ale za to przysły inne przeszkody, które ogromnej ilości chłopów nie pozwoliły się ruszyć z domu. Pominąwszy już policję, notującą skretnie dotąd wszystkich podejrzanych, ileż to w każdej wsi znajdzie się rodzin chłopskich, dla których butów, a którym z ubrania, kupionego za lepszych czasów, został kolnierz i pół kopy łąt, z którymi chłop mimo swej nędzy obnosić się nie wstydzą.

Bardzo często o wyjściu z domu decyduje kilka groszy, które trzeba zapłacić przewoźnikowi, jeżeli święto miało się odbyć po drugiej stronie rzeki. Znam wiele wypadków gorliwych targów o te groszowe wydatki. Gdyby nie te przeszkody, byłoby uczestników kilka razy więcej.

PO CO CHŁOPI PRZYBYLI NA ŚWIĘTO LUDOWE?

Z wyjątkiem niewielkiej liczby dzieci, udział w święcie ludowym wzięli uświadomieni obywatele, tak mężczyźni jak i kobiety. Zgodnie z wezwaniem swoich władz partyjnych przyszli, by policzyć siły i powziąć pewne postanowienia, które oni traktują jako przykazania. Znaminnem było, że wielu uczestników uroczystości wzięło sobie posiłek na kilka dni, spędzając się, że na spełnienie swoich zadań wypadnie dłużej pozostać.

O żądaniach i poglądach chłopów mówiły nie tyle uchwały, transparenty, przemówienia, ile wykrzykniki których nie notowali ani przedstawiciele władzy, ani sprawozdawcy. Pierwsi nie mają się czem pochwalić, drudzy obawiają się konfiskaty niechybnej. Te wykrzykniki, nie zawsze kulturalne i uchwytnie, najwierniej jednak oddają rzeczywistość, malując swój stosunek do reżimu, prostą i niewyszukaną formą.

Słusznie zauważa dziennik lwowski, że święto ludowe z miljonem zmobilizowanych uczestni-

ków, nie było ostatnim wyrazem akcji, raczej etapem zachęcającym do dalszych, śmielszych występów. Nie można oczywiście żądać od niego, jak sobie te występy wyobraża, bo to już należy do logo innego.

Za odpowiedź mogą posłużyć choćby następujące, a niedające się zaprzeczyć fakta. Nie tak dawno temu trudno było zebrać nawet kilku chłopów razem. Ci zaś, co się zeszli, albo się po cichu cofali za drzwi, albo też siedzieli jak trusie, patrząc ze strachem na twarz komisarza, lub obserwując pilnie każdy ruch policjanta.

Dziś schodzi się ich dziesiątki tysięcy, miną komisarza wcale się nie zajmują, tylko spokojnie jak trusie nie siedzą, ale piętnują, co

im się nie podoba, a zachowując się godnie i po obywatelsku, potrafią nieraz, kogo należy, do porządku przywołać.

Dawniej nie mogli się zdobyć na fatygę do drugiej wsi, teraz idą do powiatu, oddalonego o dziesiątki kilometrów, a nie zawachają się ani chwili, kiedy wypadnie odwiedzić Warszawę. Wtenczas ruszą i ci, co bosy i bez koszuli, zmuszeni siedzieć za piecem!

Nie tak dawno temu, jak postulatami wiecujących chłopów galicyjskich było zniesienie rewizorów bydła, zaniechanie koleczykowania świń i różne drobiazgi. Potem zaś wspólne modlitwy do władz, nigdy nie wysłuchane.

Dziś nietylko, że to przez myśl żadnemu chłopu nie prze-

Grad wybił zboże wartości 160.000 zł.

Burza, która przeszła nad powiatem krakowskim w piątek, wyrządziła w wielu wsiach znaczne szkody w plonach rolnych.

We wsi Benkowice i Trojano-

wice grad zniszczył plony na przestrzeni 2000 ha., powodując szkody na przeszło 160.000 zł.

Po krótkotrwałej burzy zapanowała słoneczna pogoda.

Mobilizacja przemysłu Niemiec na wypadek wojny

Niemiecka prasa emigracyjna informuje, że departament gospodarczy niemieckiego ministerjum wojny przygotował w najdrobniejszych szczegółach zarządzenia o mobilizacji przemysłu na wypadek wojny.

Zarządzenia te przewidują, jakie produkty wyrabiać ma każda z fabryk w czasie wojny, a także do jakiej pracy będzie przydzielony każdy

z zatrudnionych w danej fabryce.

Na zasadzie przepisów mobilizacyjnych, wprowadzono dla wszystkich zatrudnionych w przemyśle osobne karty rejestracyjne, na których figuruje rodzaj wykonywanego zajęcia w czasie pokoju i przydział na czas wojny. Robotnicy mają być, jak zmobilizowani żołnierze, dyrektorzy fabryk — jak zmobilizowani oficerowie.

Czyżby zmierzch wpływów narodowo-socjalistycznych?

Opowiadają, że ostatni „wieczór koleżeński“ (niem. „Kameradschaftsabend“), urządzony przez Stocznię Schichau w Kleinhammerpark we Wrzeszczu zakończył się wielkim fiaskiem.

W oczekiwaniu dużej frekwencji organizatorzy przygotowali wydanie

przeszło 2.000 bezpłatnych kaw z ciastkami. Mimo tak nęcącego „argumentu“ na wieczór zjawilo się tylko niecałe 500 osób. Fakt ten wywołuje wśród ludności wiele komentarzy. — Jak wiadomo „wieczory koleżeńskie“ są igwacją specjalnie narodowo-socjalistyczna.

Kłeska suszy w Kalifornji

Niebywała susza wyrządziła w Kalifornji olbrzymie szkody. Większość zasiewów jest dosłownie wypalona przez słońce. Wywołane suszą straty w zbiorach amerykańskie ministerstwo rolnictwa ocenia na kilkaset milionów dolarów. Najwięcej ucierpiał stan Dakoty południowej, gdzie szko-

dy w zasiewach wynoszą około 140 milionów dolarów. W licznych okolicach nawiedzonych kłeską suszy wybuchły pożary lasów. Liczba osób zmarłych wskutek udaru słonecznego wynosiła, według informacji otrzymanych wczoraj wieczorem, przeszło 100.

ceny zboża, bydła czy innych produktów rolnych, nie są już naczelnym postulatem. To się uważa za zupełnie naturalne, a żądania idą znacznie dalej i to codzień dalej. Są one tak znane, że o nich nie potrzebują mówić! Zaangażowane pomiędzy nimi zostały nietylko kawałek chleba i zapłata za pracę, ale stanowisko społeczne, honor, prawo i ambicja tylokrotnie i tak ciężko dotknięta.

Nikt nie może zaprzeczyć, że szczególnie w czasach ostatnich, b. wiele się na korzyść chłopów zmieniło. Poza głęboko sięgająca świadomością, chłopci są jednolici jak mur. Żadne dywersje nie mają tam przystępu.

Sami zaś sanatorzy swoim postępowaniem starem i świeżem, przekonali ich, że wszelkie prośby są grochem rzucanym na ścianę, a dawane obietnice zwyczajnym wybiegiem jak i poprzednio. Nie mają się powtarzać, gdyż nie maśki od nikogo nie trzęsą. Nie jesteśmy sługusami, ani żebrakami, byśmy prosili o jałmużnę. Wołamy o prawo i dostać je musimy. Drogę postępowania i czas wybierze my sobie sami. Jest ona jasną i utorowaną.

Ze ten „dalszy etap“ jest niedaleko, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Kiedy on nastąpi i jak się będzie przedstawiać, zależy wiele nietylko od chłopów. Jedno już dziś można uważać za pewne: królewski szczepek piastowy żebrakiem nie będzie, żyć w poniżeniu nie chce, no stanowisko mu należne sięgnie. To mu nakazuje interes państwowy i własny.

W. S.

Nowy wiceminister wojny

Dotychczasowy dowódca O. K. VI Lwów gen. bryg. Aleksander Litwinowicz mianowany został drugim wiceministrem spraw wojskowych i szefem administracji armji.

Inspektor obrony powietrznej

Ustanowiony został urząd inspektora obrony powietrznej, którego zadaniem będzie kierownictwo i zwierzchni nadzór nad organizacją i przygotowaniem obrony przeciwlotniczej i przeciwigazowej.

Inspektorem obrony powietrznej mianowany został gen. Orlicz-Dreszer.

Dr. Jedliński zwolniony

W śródc zwolniony został z areztu prezes Str. Lud. na powiat przeworski, dr. W. Jedliński, areztowany w dniu 4 lipca w związku z tragicznymi wypadkami krzewickimi.

Zakładnicy

Wytworzyła się obecnie specjalna atmosfera niepokoju i niepewności. Ludzie poprostu nie wiedzą, co jest i co będzie. Zaczyna wszytkich ogarniać zdenerwowanie. — Że coś musi nastąpić, coś niecodziennego i coś co naprawi obecne stosunki we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Zdenerwowanie zaczyna się udzielać nawet ministrom, którzy, wywiekając rzeczy bardzo przykre z jednej strony, a z drugiej nie tak wielkie z drugiej aby tracić nerwy i pieścić mi bice o stół.

Psychoza niepewności w działaniu i ogólnego niezdecydowania w linii posunięć politycznych, czy gospodarczych przesładuje Polskę już od lat dziesięciu. Cokolwiek bowiem czynnik — które miały możność jasnego zdeklarowania swych zamiarów — było — było zawsze eksperymentem, przynosiło szkodę społeczeństwu i kończyło się nierzadko sromotną rejteradą.

Jedną jednak dotychczas rejterady nie wykonano. Nie ucieknie to od steru. Trzyma się go karczo — resztkami „gasnącego świata“ i legendy — aby nie stracić dochodów.

Nie dziwnym się więc że ogólne wyczekiwanie w społeczeństwie istnieje, w społeczeństwie zdeptanym Brześciem, Łapanowem, Lublą — czy Berezą — ale jeżeli już nerwy ludziom na ministerjalnych stanowiskach nie dopisują, to znajdzie my może nawet drogę do wytłumaczenia p. Doboszyńskiego. Nie chcemy jednak być jego apodiktorem, do ośmieszają się w anarchozmi, nie mogą one odegrać napewno żadnej i żadnej roli. A ponieważ w grupowaniu politycznym, z którego Doboszyński wyszedł więcej jest takich jednostek nerwowych, to śmiemy wątpić w wartość wytrzymałości owego ugrupowania przy przyszłej pracy państwowej, do którego ono ma specjalne chęci i specjalnie powołanie, jak głosi i „czyni“.

Na tle tych uwag, na tle owego stracenia panowania nad sobą i pofolgowania swym instynktom — wyrastają sankcje policyjne.

I tutaj dochodzimy do bardzo przykrej sprawy P. premiera powiedział, że będzie karał przywódców a nie wykonawców. Że za wystąpienia członków jakiejś organizacji odpowiadać czynniki nią kierujące.

Wytworzy się więc coś w rodzaju zakładników. Ludzie będą bez sądu porywani za cudze przewinienia odpowiadali. Ciekawi tylko jesteśmy, czy takie postawienie kwestji jest zgodne z obecną nawet konstytucją i obecnym sądownictwem. Sądymy, że decyzje premiera w kwestji rozstrzygnięcia w. l. ności i życia obywatela nie mogą być absolutnie autorytatywne.

Czy powracamy do stosunków średniowiecza nawet w dziedzinie prawnej? Czy też wstępujemy na drogę zupełnie jawnego pokazywania oblicza? Że kara za zbrodnie — wszystkich rodzajów musi być — rozumie każdy, ale, że przy jej wykonywaniu muszą być zachowane prawo i sprawiedliwość, tego w państwie ma prawo domagać każdy obywatel.

Zabieraniem i gnębieniem „zakładników“ — nie zdusi się zarze-

wa, owego zdenerwowania. Na to trzeba samemu opanować nerwy.

Obecnie jest moda na zabieranie zakładników Stron. Narodowego — czy innego, a gdyby tak przypadkowo doszło do zemsty politycznej? Czy wówczas stosując metody swych poprzedników następcom nie brakłoby materiału zakładniczego w powiatach i województwach i czy nie sięgnęliby wyżej?

Obecna sytuacja polityczna ma się wyjaśnić z końcem września

Współpracownik „Gońca Warszawskiego“ odbył rozmowę z jedną z wybitnych i dobrze poinformowanych osobistości w sprawie obecnej sytuacji politycznej w Polsce. Ze względu na ważność zagadnienia, podajemy uzgodniony z rozmówcą tekst rozmowy w całości:

Czy prawdą jest że w najbliższym czasie należy oczekiwać zasadniczej zmiany systemu politycznego w Polsce?

Moim zdaniem — tak. Nikt już niema wątpliwości, że rola sanacji kończy się i że wyłączność polityczna tego obozu nie da się utrzymać. Zwłaszcza ci, którzy ponoszą odpowiedzialność za stopień obronności państwa coraz wyraźniej zdają sobie sprawę z tego, że bez wezwania do czynnego życia odsuniętych dziś szerokich mas nie może być mowy o urzeczywistnieniu najważniejszych zadań państwa.

W moim rozumieniu, czynnikiem miarodajnym zależy na tem by przejście do nowych form życia politycznego nie odbyło się nagłe lecz stopniowo. Poza to zdaje się, że do tej chwili nie został dokonany jeszcze wybór drogi, na której dokonać się mają przeobrażenia w polityce wewnętrznej.

Czy istnieją w tej mierze różne plany i koncepcje?

Są dwie koncepcje. Wśród pryncypów sanacyjnych i w obozie legionowym, kierowanym przez płk. Koca przeważa pogląd, że „rosze-

Stronie więc głowy nie zawieszę popa i w konsekwencji może doprowadzić do smutnych rozmyślań, czasem czynów. Jedno jest również ważne, że systemy wschodowuszczipiane na nasz grunt napewno prędzej czy później uśchną, a wi zakładnicy — pachną jeśli już nie mongolami, to w każdym razie średniowiecznymi brankami tarskimi.

Swor.

zenie platformy“ powinno się odbyć na drodze porozumienia i zgody z czynnikiem chłopskim. Jest to koncepcja Polski ludowo-rolniczej o charakterze pod względem społecznym umiarkowanym.

„Zakon Rycerzy“

Wolozie sanacyjnym mówi się wiele o konieczności powołania do życia jego nowej organizacji politycznej. Obecnie bowiem, po zlikwidowaniu B. B., nastąpiła pustka. Szereg ciekawych informacji przynosi w tej sprawie „Wieczór Warszawski“:

Płk. Sławek spalić kazał akta BBWR., a wielu chciałoby wymazać wszystko z pamięci. W myśl jego wskazań zaniechano roboty politycznej w kraju, co spotykało się do organizowania nowych wydziałów. Pomimo zakazu p. Sławka stworzono nową partię działaczy społecznych, skupiającą faktycznie dawnych członków Związku Nauczycielstwa i Filareńców. Ta partja podjęła już obecnie swoją organizację w kraju.

Niezależnie od tej akcji do stworzenia jakiejś organizacji ideowo-politycznej został wezwany Związek Legionistów na swoim ostatnim zjeździe, gdzie dokonano jego reorganizacji. Komendę nad tą organizacją zlecił gen. Rydz-

Zupełnie inne stanowisko zajmuje lewica sanacyjna spod znaku naprawy. Odrzucając płaszczyznę partyjną naprawiacze dążą do stworzenia wielkiego ruchu o charakterze syndykalistycznym. Chodzi o przekreślenie stonniectw i oparcia się w mieście o związki zawodowe, na wsi zaś o kółka rolnicze, spółdzielnie i t. d.

Który z tych planów odpowiada bardziej intencjom kół miarodajnych?

Czynniki miarodajne zachowują dotychczas zupełną rezerwę. Z pewnych objawów można jednak wnioskować, że miesiące sierpień i wrzesień zostaną zarezerwowane na ostateczne wyjaśnienie się sytuacji wewnątrz obozu sanacyjnego. Będzie to rodzaj ostatniej próby, w której okaże się, który z dwu kierunków jest silniejszy.

A później?

Jedno uważam za rzecz pewną. Decyzja kół miarodajnych musi nastąpić najpóźniej z końcem września, tak, aby nowy rok polityczny nastąpił już w wyjaśnionej sytuacji.

Smigły płk. Adamowi Kocowi, który poza tem przygotowuje w myśl jego wskazań zasady nowej organizacji politycznej obozu pryncypalnego.

NOWA ELITA.

Usiłowania organizatorów idą w kierunku nadania przyszlęmu obozowi pryncypalnemu bardzo swoistego charakteru. Podstawą tej organizacji ma być stu obywateli nieposzlakowanej uczciwości i charakteru. Ma to być czołowa kadra „Zakonu Rycerzy“ świeżących społeczeństwu przykładem swego życia obywatelskiego.

Organizatorzy szukać będą setki przodowników we wszystkich kołach społecznych i nie chcą się ograniczać tylko do grona swoich przyjaciół i zwolenników politycznych. Setka ta, to niejako Zakon Rycerzy walki o realizację wskazań Józefa Piłsudskiego. Członkowie zaś Zakona, to ludzie doświadczeni życiem, nieposzlakowani w swojej uczciwości, zahartowani w przezwyciężeniu wszelkich trudności.

SPOLECZENSTWO.

Ta kadra stanowiłaby w rzeczywistości rząd dusz społeczeństwa. Wechodziliby do niej ludzie cieszący się najwyższym zaufaniem gdyż na każdego członka setki czołowej, przypadłby obowiązek stworzenia dalszego, niższego stopnia organizacyjnego, mianowicie powołania nowej setki zwolenników.

W ten sposób nowa organizacja miałaby na pierwszym stopniu 100 członków, na drugim 10 tysięcy. Stopień trzeci stanowiłoby społeczeństwo, kierowane przez działaczy społecznych, którzyby oddziaływali odpowiednio na opinię — sami kierowani przez swoją setkę, względnie jej przywódcę.

Jak zaznacza „Wieczór Warszawski“, wśród różnych planów organizowania obozu pryncypalnego góruje obecnie plan wyżej przedstawiony.

Rozpowszechniajcie

„Gazetę Grudziądzką“

Czy możliwy jest powrót prezesa Witosa do kraju?

Katowicka „Polonia“ donosi:

„W kołach politycznych mówi się Ładad o politycznych skutkach imponującej manifestacji w Nowosielcach. Utrzymuje się przekonanie, że całkowite zignorowanie przedstawionych gen. Rydzowi Śmigłemu żądań ludowców jest nieprawdopodobne.

Sprawa pełna, a bardzo skomplikowana jest zagadnienie powrotu Wincentego Witosa. Uchodzi za pewne, że skoro zeszłoroczna amnestja nie objęła emigrantów, to obecnie nie będzie żadnej dodatkowej amnestji dla kilku osób. Możliwe jest natomiast inne wyjście. Oto cofnięte mogłyby być listy towarzyszym. Wyrok obowiązywałby nadal, natomiast żaden policjant nie śpieszyłby się z aresztowaniem prezesa Str. Ludowego. Warto tu przypomnieć, że p. Prager, który wrócił z zagranicy, nie został od razu aresztowany ani nie

złosił się od razu do więzienia. Jest rzeczą władz sądowych wezwąć skazanego do odsiedzenia kary.

Sprawa p. Witosa przedstawia się o tyle inaczej, że ze względu na nastroje chłopów konieczne jest stworzenie sytuacji jasnej. Mówi się więc, że jeszcze przed powrotem p. Witosa min. Grabowski oświadczyłby w wywiadzie z przedstawicielem „Iskry“ lub PAT-a, że wykonanie wyroku co do W. Witosa zostanie odłożone na półtora roku lub dwa lata. Krok taki miałby być uzasadniony już to zasługami W. Witosa w r. 1920 (wkrótce przypada rocznica utworzenia rządu obrony narodowej pod jego przewodnictwem), względnie chęcią umożliwienia mu „zmasowania nową działalnością win, które zostały osądzone w procesie brzeskim“.

Pogłoski tego rodzaju należy oczywiście przyjmować z największą ostrożnością“.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 14 lipca 1936 r.

Wtorek: Bonawentury
Wschód słońca: 3.31; zachód 19.52
Środa: Henryka
Wschód słońca: 3.32; zachód 19.51
Czwartek: N. P. M. Szkapł.
Wschód słońca: 3.34; zachód 19.50

★ **BZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek **„ROBOTNIK”**.

Województwa centralne

EKSPLOZJA W FABRYCE WODY SODOWEJ.

LÓDŹ. — W fabryce wody sodowej przy ul. Narutowicza 18 nastąpiła eksplozja zbiornika, wskutek której właściciel Kinrus ugodzony odłamkami żelaza poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki odwieziono do prosektorjum.

COFAMY SIĘ.

LÓDŹ. — Na targowiskach łódzkich zaobserwowano od pewnego czasu nową metodę handlu, polegającą na wymianie produktów. Wymieniane są przeważnie produkty rolne na artykuły przemysłowe, ale często zamieniają między sobą rozmaite towary również mieszkańcy miasta, a zwłaszcza robotnicy, którzy w fabrykach otrzynują część zarobków w towarach. Ustalono nawet pewne miary wymienne, jak na przykład za stare buty oselkę masła, za mendel jaj parę spodni itd.

SAMOBÓJSTWO.

LUBLIN. — Stanisław Urbanek, lat 42 wystrzelał z rewolweru popełnił samobójstwo. Przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

LADNY ZARZĄD GMINNY.

LUBLIN. — Podczas przeprowadzonej lustracji gminy Stok Ruski pow. siedleckiego, ujawniono nadużycia w tejże gminie na sumę około 8 tysięcy złotych. Systematycznych nadużyć i kradzieży dopuszczał się wójt gminy Jan Kopacki oraz sekretarz gminy Wacław Tyczyński i sołtys Jakób Major. Wszystkich trzech osadzono w areszcie.

Małopolska.

TAJEMNICZA TRAGEDJA

KRAKÓW. — W Zdyni pod Gorlicami popadł nagle w obłąkanie gospodarz Michał Sabatowicz, którego 2-letni synek Sergjusz zmarł z objawami otrucia. Władze przeprowadzają śledztwo, czy ojciec popadł w obłąkanie z żalu za dzieckiem, czy też otrul synka i naskutek tego czynu zwarjował.

DOCHODZENIE PRZECIWIĘ KIEROWNIKOM POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO

LWÓW. — Sędzia śledczy 9 okręgu w Warszawie przybył do Lwowa, celem przeprowadzenia dochodzeń karnych przeciw dyrektorom i członkom rady nadzorczej, będącego obecnie w likwidacji Polskiego Banku Przemysłowego. Sędzia śledczy przesłuchał już szereg zainteresowanych osób rekrutujących się przeważnie ze sfer naukowych, adwokatów i przemysłowców. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

USIŁOWANIE PODPALENIA.

KALUSZ. — Nieznani sprawcy usiłowali podpalić jeden z żydowskich domów modlitwy. Spłoszeni zbiegli, pozostawiając na miejscu naftę i pałki.

Kresy Wschodnie.

WIDMO GŁODU

WILNO. — W okolicach Wilna roz poczęto już żniwa. Jest to jak dla Wileńszczyzny czas nienormalny. Upały spaliły na terenie pow. dziśnieńskiego zboża, zwłaszcza żyta na popiół. Jeżeli upały będą trwałe nadal, nastąpić może klęska nieurodzaju.

MORDERSTWO SOŁTYSA

KOWEL. — We wsi Wydranica dokonano zabójstwa sołtysa tej wsi Wasyla Delejki. Nieustaleni sprawcy 2-ma strzałami karabinowymi zabili Delejkę i jego 5-letniego syna, zaś drugiego syna ciężko zranili.

SKAZANIE DEFRAUDANTA

SUWAŁKI. — Sąd okręgowy w Suwałkach rozpatrywał sprawę Genadju sza Łukaszewskiego, który pracował przez szereg lat w kancelarii komornika sądu grodzkiego jako kancelista Łukaszewski początkowo pracował bardzo dobrze, dopiero od września 1932 r. zaczął dopuszczać się nadużyć, które wykryte zostały dopiero w lipcu 1934 r. Ogółem Łukaszewski przywłaszczył sobie ponad 3500 zł. pieniędzy wpłaconych przez dłużników do kancelarii.

UTONAŁ W RZECIE.

LUCK. — W czasie kąpieli w Styrze, utonął uczeń gimnazjum państwowego w Lucku, Zbigniew Wisowaty.

LADNY WÓJT..

DUBNO. — B. wójt gminy Książnik pow. dubieńskiego Leon Malski został na wniosek prokuratora Sądu Okręgowego w Równem aresztowany i osadzony w więzieniu w Równem. Pozostaje on pod zarzutem malwersacji na szkodę gminy Książnik.

Okropne morderstwo

W rowie przydrożnym koło miejscowości Koziegłowy znaleziono zwłoki starszego mężczyzny ze straszną raną w brzuchu i zaciśniętym paskiem rzemiennym na szyi.

Ze znalezionych przy zamordowanym dokumentów ustalono, iż jest to Piotr Fuks, lat 76, zamieszkały w miejscowości Jaworznicza. Dalsze dochodzenie policyjne ustaliło, iż sprawcą morderstwa jest Teodor Buś, notoryczny przestępca, który niedawno powrócił z Francji. Za mordercą wszczęto poszukiwania i znaleziono go w domu noclegowym w Częstochowie. Buś wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do morderstwa, opisując szczegółowo przebieg zbrodni.

ATAK SZALU.

STANISŁAWÓW. — Pod wpływem straszliwych upałów robotnik Oleksa Bilum uległ atakowi szalu i został w kaftanie bezpieczeństwa odwieziony do szpitala.

ZATRUCIE GAZAMI KANAŁOWEMI

KOŁOMYJA. — W czasie prowadzenia robót kanalizacyjnych u zbiegu Al. Wolności i ul. Piłsudskiego 4 robotnicy ulegli śmiertelnemu zatruciu gazami kanałowymi. Zatrutych przewieziono do Szpitala Powszechnego. Jest to w ostatnich kilku miesiącach trzeci wypadek karygodnego niedbalstwa ze strony przedsiębiorców kanalizacyjnych z powodu, którego czterech robotników poniósł śmierć. Poprzednio dwie sprawy znajdują się już w sądzie.

Trąba powietrzna na targowisku

Ciekawe zjawisko obserwowano w Łodzi na terenie targowiska i hal targowych przy ul. Piotrkowskiej. Mimo, że pogoda dopisywała, około godz. 11 nagle na terenie targowiska i hal utworzył się wir powietrzny. Silny wiecher porwał i uniósł na wysokość 2 metrów stragan, poczem zerwał dach i poniósł go na ulicę Multańską. Podrzucone ściany drewniane straganów opadły na budynki hal. Na szczęście nikt przy tem nie odniósł szwanku.

Wyratowała brata, lecz sama utonęła

Bawiąca na wakacjach w Rajszewie pod Warszawą Janina Bochenkówna, lat 17, udała się wraz ze swym młodszym braciem nad Wisłę. Braciszek Bocheńkówny rozebrał się, ażeby wykąpać, podczas gdy ona sama spacerowała nad brzegiem Wisły. W pewnej chwili usłyszała głos brata, wzywającego ratunku. Zorientowawszy się w sytuacji i widząc, że nik tmu nie może przyjść z pomocą, dzielna dziewczyna rzuciła się w nurty rzeki. Brata wyratowała, lecz sama z wycieńczenia utonęła.

Na pastwę szczurów rzuciły dzieci swoją matkę

Do urzędu prokuratorskiego w Stanisławowie wpłynęło doniesienie karne Hindy Hendlerowej, która oskarża swą córkę i dwóch synów o znęcanie się nad nią w sposób nieludzki oraz pozbawienie wolności.

Mąż Hendlerowej zmarł przed kilku miesiącami, pozostawiając znaczny majątek, nieruchomy, zainstalowany na nazwisko żony. Dzieci poczęły już w kilka miesięcy po śmierci ojca wpływać na matkę, by im zapisała pozostawiony przez zmarłego majątek, a gdy spotkały się z odmową z jej strony, poczęły się nad nią znęcać.

Morzyły ją głodem, bily. Gdy jednak wszystkie te środki nie odniosły skutku, umieszczono nieszczęśliwą matkę w piwnicy pod kluczem, gdzie wśród ciemności i w wilgoci spędziła ona dwa tygodnie. Nieszczęsna kobieta dotkliwie pogryziona przez szczury, nie mając innego wyjścia, zgodziła się na zapisanie majątku dzieciom, składając odpowiedniej treści akt darowizny wobec notariusza.

Śmierć chłopca pod kołami wozu

Aleja Zieleniecką w Warszawie jechał wóz ciężarowy, należący do hurtowni Paszy Ankiera, powożony przez woźnicę Wincentego Piwońskiego. Na wozie jechało kilku chłopców, którzy za zgodą woźnicy posiadali na wóz. Jeden z chłopców, lat około 12, nieustalonego nazwiska i miejsca zamieszkania upadł z wozu i dostał się pod koła, które zmiażdżyły nieszczęśliwemu klatkę piersiową. Chłopiec zmarł — przed przybyciem lekarza Pogotowia. Policja prowadzi dochodzenie kto ponosi winę za wypadek.

Polknął weksel i uciekł z domu

Mieszkaniec kolonii Gródek (pow. Tomaszów), Sebastian Dziuba, pożyczając 400 złotych od Stefana Martyny, wystawił mu pisemne zobowiązanie, zabezpieczając pożyczoną kwotę na pół morgi swej ziemi.

Pewnego dnia Dziuba przybył do Martyny i poprosił o pokazanie podpisanego przez siebie zobowiązania.

W chwili, gdy otrzymał je, błyskawicznie podarł, kawalki zaś polknął i nim wierzyciel oprzytomniał — uciekł przez okno.

Martyna zawiadomił o tem policję. Sprawa znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Zamościu na sesji wyjazdowej w Tomaszowie-Lub.

Sąd skazał Dziubę na 1 rok więzienia.

ŚMIERĆ OD STAREGO POCISKU

LUCK. — We wsi Silno pow. luckie go 14-letni Mikołaj Kuszner pasąc bydło w lesie znalazł w okopach powojennych granat, który w czasie manipulowania eksplodował raniąc śmiertelnie Kusznera.

KATASTROFA LOTNICZA

WILNO. — W okolicach jeziora Landwarowskiego spadł samolot RWD 8, aeroklubu Wileńskiego. Dwaj lotnicy Wacław Mackiewicz i Jan Andrzejowski, ciężko ranni. Samolot doszczętnie rozbity.

Mąż zamordował 17-letnią żonę

W niedzielę rano ludzie, idący do kościoła w Rzeszowie, natknęli się w lesie na terenie gromady Szable Szklarskie na zwłoki 17-letniej Katarzyny Sobel.

Zawiadomione władze policyjne rozpoczęły dochodzenia, w wyniku których aresztowano męża denatki Franciszka. Ten zaś przyznał się do zabójstwa swej żony. Podejrzał on ją o zdradę małżeńską i dlatego wyszedł z nią w pole i kilkoma ciosami nóżem w piersi zadał jej rany, od których nieszczęśliwa zmarła.

Po dokonaniu tego strasznego czynu ukrył się u swych rodziców w Młnasterzu w pow. przeworskim, gdzie go jednak policja odzyskała i odstawiła do więzienia w Rzeszowie.

Postępowanie układowe w spółdzielniach rolniczych

Uchwalone przez Radę Ministrów rozporządzenie do dekretu o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych i ich central przewiduje, że z postępowania układowego wyłączone zostają należności z tytułu układow konwersyjnych, zawartych za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego. Nie zostały natomiast wyłączone należności, objęte układami konwersyjnymi, zawartymi przez spółdzielnie z jej dłużnikami oraz przez instytucje kredytowe z gwarantami danej spółdzielni.

Częściowemu wyłączeniu podlegają w spółdzielniach, których likwidacja nie będzie przewidziana w układzie, należności powstałe po dn. 31 grudnia 1934 r. Należność te bez zgody zainteresowanych wierzycieli nie będą mogły być obniżone, a termin ich płatności oraz oprocentowanie nie będą mogły być zmienione.

Układ uważany będzie za przyjęty przez wierzycieli, jeśli wypowiedzi się za nim więcej, niż połowa ogólnej sumy wierzycielności, które uprawniona do uczestniczenia w zgrupowaniu.

Wprowadzono dalej zasadę, że jeżeli układ był przyjęty przez wierzycieli, to przewodniczący może wprowadzić do projektu układu odpowiednie zmiany i polecić nadzorem zwolnienie nowego zgrupowania wierzycieli.

Spółdzielnie, znajdujące się w stanie upadłości, mogą być również poddane postępowaniu układowemu.

Koszty postępowania wynoszą 5 i pół procent wartości majątku spółdzielni i mogą być w wyjątkowych wypadkach obniżone, nie niżej jednak, jak do 50 złotych.

Z chwilą ukazania się omawianego rozporządzenia, wszyscy gwaranci, po ciągnięciu do odpowiedzialności za straty, poniesione przez spółdzielnie, wszy-

stkie spółdzielnie, mające zamiar jak najprędzej uporządkować swój stan majątkowy, obciążony dawniej załącznikami pożyczkami, oraz wszystkie spółdzielnie, znajdujące się w stanie upadłości i nie mogące doprowadzić do ostatecznego postępowania likwidacyjnego, powinny zwrócić się do właściwego urzędu wojewódzkiego o wszczęcie odpowiedniego postępowania układowego.

Radjoprogram z Warszawy

WTOREK, 14 lipca.

6.30 Audycja poranna. 12.03 Koncert zespołu salonowego Eug. Raabego. 16.00 Fantazy — koncert z płyt. 16.45 „Car Szujski w Warszawie”, odczyt. 17.00 Koncert z Parku Wilsona w Poznaniu. 18.00 „Spacer za rogatki Warszawy”, pogadanka dla dzieci starszych. 19.00 Recital śpiewaczy Ady Hecht. 19.30 Koncert Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego z przyspiewkami. 20.30 „Humor literatów poznańskich w 19-tym wieku”, szkic literacki. 21.00 Koncert muzyki francuskiej. 22.15 Muzyka taneczna z Ciecchoćka i Cafe-Clubu.

ŚRODA, 15 lipca.

6.30 Audycja poranna. 12.03 Muzyka lekka i taneczna z basenu w Ciecchoćku. 15.45 „Od kominiarczyka do zegarmistrza” — słuchowisko dla dzieci. 16.15 Muzyka salonowa w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radia. 17.00 „Pieśni wiosenne”, w wyk. Sławy Gogojewicz. 17.50 „Adam Czartoryski”, odczyt. 19.00 Muzyka salonowa. 19.30 „Czepiny”, obraz z „Wesela na Górnym Śląsku”. 20.00 Muzyka z płyt. 20.30 „Wędrowka mikrofonu po prowincji”. — „Nieszczęśliwy mit ciszy” — transmisja z podwórka w Łodzi. 21.00 4ta audycja z cyklu „Kandydaci do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego”. 21.30 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskej. 23.00 Muzyka taneczna.

Za mendel jaj para spodni

Pod tym, nieco oryginalnym tytułem, prasa łódzka zamieszcza krótki reportaż z targowisk łódzkich, gdzie odbywa się handel zamienny. Na przedmieściach wielkiego przemysłowego miasta powstały istic, wschodnie „bazy”, gdzie można nabyć wiele rzeczy używanych, sprzedawanych, sprzedawanych przez ludność najuboższą, z nędzy. Nabyć tutaj można psy i kanarki — stare buty i stare ramy rowerowe — pudełka z konserw i polamane płyty gramofonowe.

Na tych bazarach pojawił się obecnie zupełnie odmienny sposób handlowania. Ludzie odrzucili precz wszelką walutę (której już dawno nie mają) i zamieniają się towarami. Za stare buty — osetka masła. Za men-

del jaj — para spodni. Oto ostatnie „notowania cen” z tej giełdy, która dokonuje wszelkich obrotów bezgotówkowo.

Oczywista, że kierunek tej wymiany naturalnej jest przeważnie; ze wsi produkty rolne, z miasta — artykuły przemysłowe. Ale często zamieniają się również między sobą także ludzie z miasta. Robotnik, który dostał część swych zarobków w towarach, za miast szukać na ten towar nabywcę, wymienia go w „bazarach” na przedmieściach na artykuły spożywcze, czy też jakiegokolwiek inne, na które w danej chwili ma zapotrzebowanie.

Sygnalizujemy ten nowy system handlu, jako niezmiernie charakterystyczny znak czasu!

Siostra namówiła 15-letniego brata do potwornej zbrodni

W Pabjanicach żyli małżonkowie Mistowie. Pomimo długotrwałego już pożycia i dość znacznego majątku, jakiego się dorobili, nie było pomiędzy nimi zgody. Mista bowiem odznaczał się złośliwym usposobieniem. Brutalnie odnosił się do żony, maltretował ją i szkanował. Mistowa nie mogła porzucić męża, bojąc się utracić wspólny majątek. Postanowiła więc szukać innego wyjścia z sytuacji.

Zaczęła namawiać swego brata, 15-letniego chłopca, Jana Wutkę, do zabicia Misty. Chłopiec ociągał się i początkowo nie słuchał namów siostry. Kiedy jednak Mi-

stowa zaczęła opowiadać mu o nieszczęsnym pożyciu, chłopiec załamał się i okazał gotowość do zbrodni. Wówczas to siostra kupiła mu rewolwer i opracowała plan działania.

Pewnej nocy, gdy Mista wracał w późnych godzinach do domu

Smierć lotnika

Na polu Lobeckiego, pod Raszyńnem, spadł samolot wojskowy 1 p. lotniczego, pilotowany przez kaprała pilota Salaka. Samolot został doszczętnie rozbity, pilot poniósł śmierć na miejscu. Na miejsce katastrofy wyjechała specjalna komisja, która zbada przyczynę katastrofy.

Odpowiedzi Redakcji

— P. Aniecko Józef, Szyszki p. Hermanowice. Gazetę wysyłamy nadal. „Lekarza Domowego” cz. II wysłamy po otrzymaniu zaległości.

— P. Fryc Józef, Otwock. Po nadesłaniu reszty zaległości za kwartał II br. w kwocie 1.80 zł, „Lekarza Domowego” cz. II wysłamy.

— P. Nowakowski Józef, Radziejowice. Abonament opłacony do końca miesiąca lipca br. z nadwyżką 50 groszy na sierpień. Gazetę wysyłamy regularnie. Radzimy reklamować ustnie na poczcie lub gminie. Brakujące egzemplarze wysłamy; prosimy podać numery.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 11-go lipca 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonice	19,00—20,00	18,50—18,75	19,00—19,25	19,00—19,25
Zyto	12,75—13,00	13,50—13,75	12,25—13,00	12,75—13,00
Jęczmień	15,00—15,25	14,50—14,75	13,50—15,00	14,50—15,25
Jęczmień brow.	15,75—16,00	—	—	—
Owies	15,25—15,75	15,00—15,25	14,00—15,00	15,00—15,50
Mąka pszen. 65%	29,50—30,50	29,50—29,00	29,50—30,—	—
Mąka żytnia 65%	21,00—22,00	19,75—20,25	22,25—22,50	16,50—17,50
Otreby pszenne	9,50—10,00	9,00—9,50	8,25—8,75	8,50—9,00
Otreby żytnie	8,50—9,00	9,00—9,50	8,25—8,75	8,75—9,00
Rzepak	—	00,00—00,00	—	30,00—32,00
Groch polny	17,00—18,00	—	20,00—21,00	—
Groch Wiktorja	26,00—28,00	—	28,00—30,00	19,00—22,00
Kuchy rzepak.	13,25—13,75	13,75—14,00	14,50—15,00	13,50—14,00
Kuchy lniane	15,50—16,00	16,00—16,25	16,50—17,00	16,00—16,50
Ziemiaki jad.	—	—	—	—
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	1,40—1,65	2,80—3,00	—
Słoma prasow.	—	1,90—2,15	—	—
Siano luźne	—	4,25—4,75	4,00—5,50	—
Siano prasow.	—	4,75—5,75	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 30,37; Praga 31,60; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,52
Wartość dolara: 5,28. — Wartość gramu złota: 5,92

Wieloryb w sieci

Rzadka przygoda wydarzyła się rybakom na morzu Marmara. Podczas połowu zauważyli nagle, że sieci ich są niezwykle ciężkie i wkrótce spostrzegli z przerażeniem, że dostał się w nie wieloryb. Oszalałe zwierzę starało się nadaremnie wydostać z sieci i ciągnąc za sobą łodzie rybackie przeplęło 20 km.

Inni rybacy pospieszili z pomocą i z wielkim trudem i po wielu niebezpieczeństwach udało się wieloryba zabić uderzeniem wiosel. Niemniej trudne było wyciągnięcie olbrzymiej ryby na brzeg. Przez dwie godziny pracowało nad tem osmdziesięciu ludzi.

JASTRZĘBIE ZDRÓJ PERLA UZDROWISK ŚLĄSKICH

Nadzwyczajne wyniki leczenia: gośćca stawowego i mięśniowego, ichiasu, dny, artretyzmu, skrofulozy, chorób kobiecych i chorób sercowych. Bardzo dostępne kuracje ryczałtowe.

WSZELKICH INFORMACYJ UDZIELA DYREKCJA ZAKŁADU KAPIELOWEGO

prosimy dla dorosłych ze zn. fabryki

KOWALSKINA

stosuje się przy uporczywych

BÓLACH GŁOWY

Agenci

do sprzedaży kos wiedeńskich i różnych narzędzi po wsiach, poszukiwani „KOSA”-Lublin, skrytka 275 (75)

Dom

mieszkalny, zabudowania gospodarza, 9 morg urodzajnej ziemi z pełnym żniwem sprzedam zaraz, cena 4000 zł, gotówką oraz objęcie długu hipot. 2000 zł. Zgłoszenia: Hubert Backi, Tryl p. Nowe (Pom.)

Gospodarstwo na piaskach

Oprac. Stanisław Sienicki
60 stron druku.
Cena wraz z przesyłką zł. 2,30.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym na konto nasze w P. K. O. Poznań, nr. 200 420

Zamówienia przysyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu.

Chcesz wydzierżawić!

gospodarstwo, rolę, dom, oberżę i jakiegokolwiek interes korzystnie — nie zwlekaj, lecz każ nam zamieścić Swe ogłoszenie w Gazecie Grudziądzkiej. Siedemdziesiąt tysięcy czytelników będzie czytać Twe ogłoszenie, wśród których znajdzie się dużo osób które pragną coś wydzierżawić, lub oddać w dzierżawę.

Drobne ogłoszenie!

kosztuje w Gazecie Grudziądzkiej bardzo mało, bo tylko 20 groszy za wyraz. Słowo tłustym drukiem podwójnie.

Piszcie jeszcze dziś, adresując tak:
Gazeta Grudziądzka
Grudziądz (Pomorze).